

**4 marca 2018 roku**

## **Ewangelia według Św. Mateusza, rozdział 1**

Dzisiaj wyjaśnimy sobie pierwszy rozdział tej Ewangelii. To, co chcemy zrobić, nie jest lekcją egzegezy. Nie zabierze też dużo czasu. Chcemy po prostu zatrzymać się przed Słowem Bożym i pozwolić, aby to Słowo mówiło do nas i przyniosło w nas owoce, jakich chce Pan. Słowo Boże jest żywe i skuteczne. Mamy zatem zatrzymać się przed nim nie jak przed jakąś księgą do studiowania, ale przede wszystkim jak przed żywą Osobą. Pierwszy rozdział Ewangelii Mateusza jest bardzo ciekawy, a przede wszystkim niesamowicie ciekawe są jego pierwsze wersety. Zasadniczo, kiedy je czytamy, męczymy się, ponieważ ich nie rozumiemy. Zapisana jest w nich genealogia Jezusa począwszy od Abrahama. Dzisiaj szczególnie zatrzymamy się przy niej. Jezus jest Zbawicielem, człowiekiem posłanym przed Boga. Jest On człowiekiem, który ma do spełnienia szczególną misję, czyli zbawienie całego człowieka. Jest to genealogia Mesjasza, namaszczonego Duchem Świętym, który jest zdolny do ustanowienia i realizacji Królestwa Bożego. Jest to genealogia ludzka, ale Jezus jest również Bogiem, który się wciela się. Ten Bóg wchodzi w historię konkretnych osób. Zatem esencją tej Ewangelii jest to, że Bóg rzeczywiście jest Emmanuelem - Bogiem z nami. On, Jezus, prawdziwy Zbawiciel, prawdziwy Bóg. Ewangelia Mateusza to właśnie podkreśla. Pan w swojej dobroci zechciał nas zbawić — stając się podobnym do nas. Zbawienie, możemy powiedzieć, ma smak ludzkiego cierpienia, ludzkiej radości. Zbawienie Boże jest we wnętrzu krwi ludzkiej. To jest wspaniałe, cudowne. Bóg nie zbawia nas tak, jakby jakąś tonącą osobę wyciągnąć z wody. Bóg nie rzuca jakiegoś sznura, aby człowiek mógł się go uchwycić i zostać ocalonym. NIE. Bóg skacze do wody, w której jesteśmy i ocala nas, zbawia nas. To właśnie jest wcielenie. Bóg wchodzi do naszej historii. Zbawienie ma miejsce w tej historii i przynależy do niej. To jest piękno pocieszające każdego z nas. Bóg potrafi cię zrozumieć, ponieważ jest z tobą. To jest piękno Ewangelii. Jest rzeczą piękną, że Mateusz właśnie tak zaczyna. Głębokie znaczenie tego wstępu nie polega wyłącznie na tym, aby podać genealogię Jezusa. Chodzi o to, że Jezus jest Emanuelem, że jest On spełnieniem obietnicy Bożej. Początek Ewangelii Mateusza bardzo wyraźnie uwidacznia, że miłość Boża nigdy nas nie opuściła. Bóg zawsze był ze swoim ludem. Jezus jest tego dowodem. A zatem otwórzmy nasze serca, bądźmy wdzięczni. Powiedzmy: dzięki Ci Panie, że zbawienie jest tutaj za mną. Dziękuję Ci, ponieważ stałeś się człowiekiem takim jak ja; dziękuję Ci, ponieważ to jest droga, jaką wybrałeś dla mnie, aby mnie zbawić. Dzięki Ci, ponieważ jesteś taki jak ja. Bóg stał się człowiekiem, aby ocalić, zbawić ciebie. To jest piękne, entuzjastyczne przesłanie. Jest ono potężną bronią przeciwko zniechęceniu. Kiedy czujesz się zmęczony, smutny, pomyśl o Bogu Emmanuelu. Czytaj genealogię. Czytaj ją. W niej przeczytasz imiona konkretnych 2 osób, które cierpiały, płakały, radowały się. A ta krew weszła w Syna Bożego i Jego Krew obmyła wszystko, całą historię, obmyła również ciebie i mnie. To jest piękne. A zatem otwórzmy nasze serca na

wdzięczność. Pierwsza postawa, jaką mamy przyjąć, to powiedzieć Mu: Dziękuję Ci Jezu. Dziękuję Ci za to, że jesteś Emmanuelem. Dziękuję Ci za to, że nigdy nas nie opuściłeś. Dziękuję Ci za to, że masz moją krew. Amen